

Zbigniew Faix-Dąbrowski „Bohun”

ALIANCCY LOTNICY POLSKIMI PARTYZANTAMI¹

Niezwykła to była droga, 21-letniego Huberta Brooksa z kanadyjskiej Alberty, na partyzanckie szlaki polskich Gorców.

W dniu 8 kwietnia 1942 roku Hubert Brooks, kanadyjski nawigator, brał udział w wielkim nalocie 500 samolotów alianckich na Hamburg i na skutek zapalenia się silników musiał skakać z płonącej maszyny na spadochronie. Na ziemi uchwycyony przez Niemców – cywili został przekazany policji i wywieziony do obozu Dulag-Luft koło Frankfurtu nad Menem, a następnie do Stalagu VIII B Lamsdorf (Łambinowice) na Śląsku. Po dwukrotnej nieudanej ucieczce pracował w tartaku, skąd dopiero w maju 1943 roku udało mu się zorganizować trzecią udaną ucieczkę wspólnie z sierżantem szkockiej piechoty górskiej Johnem Duncanem.

Po skontaktowaniu się z polskimi konspiratorami przebywali na różnych punktach przerzutowych, m.in. Częstochowa, Olkusz i innych, następnie po pewnym czasie dotarli do Krakowa.

W październiku 1943 roku, po nawiązaniu kontaktu z mjr „Borowym” Adamem Stabrawą, który był wówczas komendantem Obwodu AK Nowy Targ, zostali obaj skierowani do rejonu Mogieli, a następnie do oddziału partyzanckiego „Wilk” por. „Zawiszy” Krystyna Więckowskiego. Oddział ten zbudował sobie na zimę trzy wygodne ziemianki w dobrze ukrytym miejscu między Turbaczem i Kiczorą, zwanym przez miejscowych górali Zielone Młaki, poniżej Hali Długiej. Stamtąd brali udział w wielu akcjach partyzanckich.

W grudniu 1943 roku, wraz z dowódcą oddziału por. „Zawiszą” i kilkoma innymi partyzantami, zostali zaproszeni przez pchor. „Sławka” Bolesława Durkalcę na wigilię Bożego Narodzenia do schroniska na Lubaniu, którym kierowali jego rodzice kpt. „Sław” Ernest Durkalec i jego żona Helena ps. „Sława”. W tym czasie, na skutek braku ostrożności przez pozostawionych w obozie ludzi, ziemianki zostały zaatakowane przez Niemców, rozbite granatami, przy czym zginęło dwóch polskich partyzantów i jeden żandarm niemiecki. Odchodząc na Lubañ por. „Zawisza” pozostawił w ziemiankach swojego zastępcę sierż. „Ognia” Józefa Kurasia,

¹ Opracowano na podstawie wspomnień Huberta Brooksa pt.: *Escape to danger*, podanych w kanadyjskim *Weekend Magazine*, Vol. 7, No. 40, 41 – 1957, materiałów Jana Kuczaja „Harnasia” z Calgary w Kanadzie oraz notatek własnych

który po ataku Niemców odłączył się od oddziału AK i wraz z 7 ludźmi założył swój oddzielny, nie związany z AK, oddział. „Mieliśmy z nim wiele kłopotów ... Staraliśmy się ściągnąć go z powrotem do naszego oddziału, lecz nigdy to się nam nie udało...” – jest to cytat z opublikowanych wspomnień osobistych Huberta Brooksa.

W oddziale por. „Zawiszy” Hubert Brooks i John Duncan brali udział w szeregu różnych akcji partyzanckich. W ramach akcji odwetowej za rozbite ziemianki pod Halą Długą oddział przeprowadził 19.02.1944 atak likwidując posterunek żandarmerii i policji granatowej w budynku szkolnym w Ochotnicy Dolnej. W akcji zginął żandarm niemiecki Hans Kunz i kilku policjantów było rannych. Zginął również jeden polski partyzant „Maciek” Jan Kulig z Zabrzeża. Ja („Bohun”) mieszkając wówczas na plebanii około 150 m od szkoły. Obszerny wywiad i rozeznanie terenu przekazałem wcześniej do naszej placówki AK w schronisku na Lubaniu. W późniejszej tragicznej walce tego oddziału na Przysłopie koło Szczawnicy, w której brali aktywny udział Brooks i Duncan, zginęło dwóch żandarmów niemieckich i niestety, pięciu polskich partyzantów, m.in. „Sławek” syn kpt. „Sława” z Lubania. Dalsza działalność obu aliantów – partyzantów to udział w lipcu 1944 r. w rozbięciu posterunku niemieckiej żandarmerii w Kamienicy i samochodu z 12 Niemcami, likwidacji 2 wyższych urzędników Wydziału Propagandy Rządu Gen. Gub. oraz likwidacji konfidenta gestapo volksdeutscha Sikory w Jazowsku k. Łącka.

Z początkiem sierpnia obaj alianci wzięli udział w ataku na stację kolejową w Kasinie Wielkiej, na stojący tam pociąg organizacji „Todt”. Zginął tam jeden polski partyzant, a por. „Zawisza” został poważnie ranny w nogę i niestety, był zmuszony do wycofania się z dalszych akcji bojowych. Po tej potyczce Niemcy tragicznie spacyfikowali obok położoną miejscowość Porąbkę. W tym czasie patrol 5-osobowy z Hubertem i Johnem zlikwidował koło Szczyrzyca dwóch oficerów niemieckich biorących udział w masakrze mieszkańców Porąbki. Nastąpił okres nasilenia walk z Niemcami na styku terenów obwodu limanowskiego i myślenickiego, gdzie Niemcy spalili całkowicie wieś Lipnik. Hubert i John, w składzie oddziału „Topór” placówki „Dwór” kpt. Wiktora Lacha „Wilka”, brali udział w ciężkiej walce z Niemcami w rejonie masywu Ciecień. Dzięki wyczuciu i dobrej orientacji dowodzącego por. „Sochackiego” Jerzego Wiśniewskiego oraz Huberta Brooksa udało im się wyprowadzić bez strat z okrążenia grupę około 50 polskich partyzantów – działo się to w poniedziałek 18.09.1944 roku.

Dzień 22 września 1944 roku jest oficjalną datą powołania (w ramach tzw. Odtworzenia Sił Zbrojnych w Kraju) 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, w skład którego weszły różne grupy i oddziały partyzanckie obwodów AK Nowy Sącz, Limanowa, Gorlice i Nowy Targ, tworzące kolejno cztery bata-

liony pułku, którego dowódcą został inspektor „Niwy” mjr „Borowy” Adam Stabrawa.

Oddział partyzancki „Wilk” po odejściu rannego „Zawiszy”, dowodzony przez cichociemnego ppor. „Przyjaciela” Feliksa Perekladowskiego, utworzył 1 kompanię I batalionu, którego dowódcą został rtm. „Andrzej” Jan Wojciech Lipczewski.

Hubert² i John brali w dalszym ciągu udział w akcjach bojowych 1 kompanii, bądź w składzie oddziału ochrony dowództwa pułku, m.in. w październiku 1944 roku w tzw. „bitwie ochotnickiej”, wspomagając aktywnie IV batalion kpt. „Lamparta” Juliana Zapały w jego ciężkiej walce w Ochotnicy Górnej. Ja byłem w straży tylnej przy ewakuacji dowództwa baonu na Skalce i oddział, w którym byli Hubert i John, dawał nam osłonę ogniową od strony Gorca. Ostatnia ich duża walka z Niemcami miała miejsce 13 stycznia 1945 roku w obronie magazynów zrzuconych w tartaku na Szczawie i kwater partyzanckich I batalionu. Z akcji tej Niemcy szybko się wycofali, gdyż radzieckie oddziały frontowe podeszły już pod Nowy Sącz.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej z końcem stycznia Hubert Brooks i John Duncan w drodze do Krakowa zostali zagarnięci przez oddziały frontowe, maszerowali z nimi do linii Odry, później potraktowani jako jeńcy dostarczeni i więzieni w Nowym Sączu. Następnie przebrani w radzieckie mundury byli transportowani przez Lwów, Kijów do Odessy, skąd australijskim okrętem wojennym, jako jeńcy, do Port Saidu. Przez Kair Hubert Brooks dotarł samolotem w połowie marca 1945 roku (nadal w radzieckim mundurze) do Londynu, gdzie u odpowiednich władz złożył obszerną relację i wyjaśnienie, wracając później do Kanady.

W następnych latach po wojnie, Hubert Brooks kilkakrotnie przyjeżdżał do Europy służbowo i prywatnie, m.in. jako członek drużyny hokejowej RCAF³, która zdobyła mistrzostwo świata w 1948 roku. W Europie ożenił się z Dunką. Nie wrócił nigdy w miejsce walk partyzanckich, ale będąc w Kanadzie pomagał i wspierał swoich kolegów, m.in. braci Mańkowskich „Iglicie” i „Szczerbinę”, którzy wyemigrowali do Kanady. Również utrzymywał serdeczną więź z kolegą Janem Kuczajem „Harnasiem” i płk Adamem Stabrawą „Borowym”, dowódcą 1 PSP-AK, żyjących po wojnie w Kanadzie. Hubert Brooks zmarł na atak serca w dniu 1 lutego 1984 roku w wieku 62 lat.

Jako jeden w pięciu oficerów RCAF został odznaczony Wojskowym Krzyżem II Wojny Światowej, a za udział w polskich oddziałach partyzanckich otrzymał polski Krzyż Walecznych i Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami.

Znamiennym jest, że Hubert Brooks i John Duncan, jako czynni żołnierze armii alianckich będących w stanie wojny z Niemcami, walcząc w polskich AK-owskich

² Hubert Brooks był w 1 PSP-AK powszechnie nazywany „Jubelt”

³ RCAF – Royal Canadian Air Force.

oddziałach partyzanckich, byli narażeni, w przypadku schwytania ich przez Niemców, na rozstrzelanie (mieli tego pełną świadomość). Niemcy traktowali partyzantów – żołnierzy Armii Krajowej jako bandytów, o czym świadczy fakt ustawiania wszędzie na Podhalu tablic ostrzegawczych Achtung! Banditen! Banditendorf! Banditengefahr! itp.

Opracowano
Kraków 1989 r.
(aktualizacja 1993)